



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Parafia św. Franciszka z Asyżu

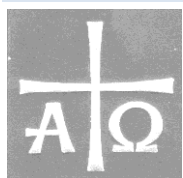
ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 22 727 0595;

parafia.prazmow.pl; Nr konta 87 8002 0004 0037 1953 2026 0001

5 NIEDZIELA ZWYKŁA

4 lutego

308/18



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Hi 7, 1-4.6-7 * Ps 147 * Czytanie II: 1Kor 9,16-19.22-23

Ewangelia: Mk 1, 29-39



Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, tak iż gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: Wszyscy Cię szukają. Lecz On rzekł do nich: Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem. I chodził po całej Galilei, ucząc w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

Oto słowo Pańskie

DZIEŃ CHOREGO

Pan Jezus przyszedł do chorego świata i chorego człowieka. Sam nazywał siebie lekarzem, który przyszedł do tych, którzy się źle mają. Dlatego nie dziwi nas relacja św. Marka, który mówi w dzisiejszej Ewangelii, że „Z nastaniem wieczora, gdy słońce

zaszło, przynosili do Jezusa wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi”. Sytuację człowieka chorego, dotkniętego cierpieniem i samotnością opisuje księga Hioba, której fragment czytamy w dzisiejszej liturgii: „Zyskałem miesiące męczarni,

przeznaczono mi nocie udręki. Położę się, mówiąc do siebie: 'Kiedyż zaświta i wstanę?' Lecz noc wiecznością się staje i boleść mną targa do zmroku" (Hi 7,6). Jak widzimy o wieków człowiek chory przeżywa podobnie swoją niedolę. Szczególnie noc jest trudnym doświadczeniem samotności w obliczu cierpienia. Dlatego rodziny i opiekunowie przynoszą swych chorych do Jezusa z nastaniem wieczora. Wiedzą, że zaczyna się kolejna noc hiobowej udręki. Dlatego przychodzą do Jezusa. Wszystko już zawiodło, ludzkie nadzieje legły w gruzach. Szukają oparcia w Zbawicielu świata. Święty Jan Paweł II, komentując omawianą scenę, powiedział: „Ewangelia przedstawia pewien dzień i pewną noc ewangelizacyjnej działalności Chrystusa. Na podstawie tego dnia, który upłynął w Kafarnaum, można stwierdzić, że ewangelizacja prowadzona przez Niego oparta jest o trzy filary. Jezus wykazuje przede wszystkim głębokie zatroskanie o chorych, cierpiących na ciele i na duchu; uzdrawia ich i wyzwala od zła. Modli się długo do Ojca; w takiej postawie adoracji znajdują Go rankiem Jego uczniowie. Przemawia i obwieszcza definitywnie przyjście królestwa Bożego w historii". (7.02.1982) Święta Faustyna zapisała w Dzienniczku słowa Pana Jezusa: „Przekazuję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi - słowo, trzeci – modlitwa.” (Dz. 742). Jak widzimy w dzisiejszej Ewangelii i na co zwraca uwagę Jan Paweł II, sam Chrystus realizuje miłosierdzie poprzez czyn, modlitwę i słowo. Chorzy otrzymali ulgę w cierpieniach poprzez cudowne uzdrowienie a noc, która miała być kolejnym etapem ich mrocznej drogi stała się jaśniejącym dniem nowego życia. W centrum opisanych wydarzeń

nie znajduje się jednak choroba cudownie przezwyciężona, lecz Jezus Chrystus, Zbawiciel człowieka. To On jest źródłem nowego życia, to On jest Światłem, które nie zna zachodu.

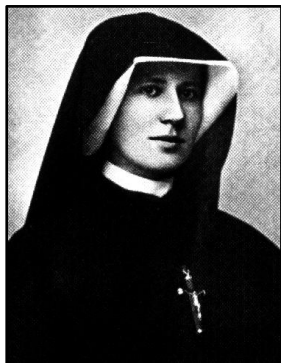
Warto jednak pamiętać, że uzdrowienia opisane w Ewangelii nie są wydarzeniami magicznymi. Cud jest objawieniem miłości miłosiernej, współczującej i wrażliwej. Miłość Jezusa do grzesznego, cierpiącego i chorego człowieka prowadzi Go na Krzyż cierpienia, samotności i śmierci. Pan Jezus nie usunął cierpienia i choroby z naszego życia ale wziął je na siebie i nadał im nowy, zbawczy sens. Mówi prorok Izajasz: „On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze bolesti, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie”. (Iz 53,4-5) W przyszłą niedzielę, 11 lutego, w dniu Matki Bożej z Lourdes, będziemy jak co roku przeżywać w Kościele Dzień Chorego. Chcemy być blisko tych, którzy dotknięci są krzyżem choroby i starości, aby poprzez modlitwę, słowo i czyn świadczyć o Bogu, który jest bogaty w miłosierdzie. Od chwili zbawczej Męki Chrystusa krzyż nie jest przekleństwem lecz drogą do chwały i znakiem ostatecznego triumfu. Czytałem kilka lat temu, że w jednym z miast angielskich radni uchwalili, aby z frontonu miejscowego kościoła zdemontować krzyż z figurą Chrystusa cierpiącego, aby nie straszył ludzi a zwłaszcza dzieci. To jest wielki paradoks zagubionej Europy: straszne horrory, okrutne gry komputerowe, najdrastyczniejsze sceny w Internecie – to wszystko mieści się kanonie dobrego smaku i bezpiecznego wychowania. Krzyż natomiast budzi lęk i grozę,

dlatego trzeba go usuwać z widocznych miejsc. Kto boi się krzyża i święconej wody? Każde dziecko zna odpowiedź na to pytanie. Bądźmy wierni krzyżowi nie tylko w jego znaku, ale także w jego

najgłębszym przesłaniu, bo jeśli razem z Chrystusem cierpimy razem też królować będziemy.

Ks. Proboszcz

Z DZIENNICZKA ŚWIĘTEJ FAUSTYNY 1133-1135



W czasie modlitwy usłyszałam te słowa: **Córko moja, niech się napełni radością serce twoje. Ja, Pan, jestem z tobą, nie lękaj się niczego, jesteś w sercu moim.** W tym momencie poznałam wielki majestat Boga i zrozumiałam, że z jednym poznaniem Boga nic nie może iść w porównanie; zewnętrzna wielkość niknie, jak proszek, przed jednym aktem głębszego poznania Boga. Pan wlał w duszę moją tak wielką głębię pokoju, że nic już mi go nie zaćmi. Pomimo wszystkiego, co się wkoło mnie dzieje, nie odbiera mi to ani na chwilę spokoju; chociażby świat się cały walił, i to nie jest w stanie zamącić głębi i ciszy mojej, w której spoczywa Bóg. Wszystkie wydarzenia i najrozmaitsze rzeczy, które się dzieją, pod Jego stopą są. To głębsze poznanie Boga daje mi zupełną swobodę i wolność duchową, a w ścisłym zjednoczeniu z Nim nic mi przeszkodzić nie może, nawet moce anielskie nie są w stanie. Czuję, że jestem wielka, kiedy jestem zjednoczona z Bogiem. Co za szczęście mieć świadomość Boga w sercu i żyć w ścisłej z Nim zażyłości

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO (fragmenty)

W tym roku tematem Dnia Chorego są słowa, które Jezus, wywyższony na krzyżu, kieruje do swojej Matki Maryi i do Jana: „Oto syn Twój (...) Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 26-27).

1. Te słowa Pana rzucają głębokie światło na tajemnicę krzyża. Nie jest on beznadziejną tragedią, ale miejscem, gdzie Jezus ukazuje swoją chwałę i przekazuje swoją ostatnią wolę miłości, która staje się konstytutywną zasadą wspólnoty chrześcijańskiej i życia każdego ucznia.

Przed wszystkim słowa Jezusa zapoczątkowują powołanie Maryi jako Matki całej ludzkości. Będzie Ona w szczególności Matką uczniów swojego Syna i będzie się nimi opiekowała i czuwała nad ich drogą. A wiemy, że matczyzna troska o syna czy córkę obejmuje zarówno materialne, jak i duchowe aspekty ich wychowania.

Niewysłowione cierpienie krzyża przeszywa duszę Maryi (por. Łk 2, 35), ale Jej nie paraliżuje. Przeciwnie, zaczyna się dla Niej, jako Matki Pana, nowa droga poświęcenia. Jezus na krzyżu troszczy się o Kościół i o całą ludzkość, a Maryja jest powołana do dzielenia tej Jego troski. Dzieje Apostolskie, opisując wielkie wylanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, ukazują Maryję, która zaczęła wykonywać swoje zadanie w pierwszej wspólnocie Kościoła. Zadanie, które nigdy się nie kończy.

2. Uczeń Jan, umiłowany, reprezentuje Kościół, lud mesjański. Ma on uznać Maryję za swoją Matkę. A w tym uznaniu ma Ją przyjąć, kontemplować w Niej wzór ucznia, a także macierzyńskie powołanie, które Jezus Jej powierzył, wraz z troskami i projektami, jakie się z tym wiążą – ma być Matką, która kocha i rodzi dzieci, potrafiące kochać zgodnie z przykazaniem

Jezusa. Zatem macierzyńskie powołanie Maryi, powołanie do opieki nad dziećmi przechodzi na Jana i na cały Kościół. Cała wspólnota uczniów jest włączona w macierzyńskie powołanie Maryi. 3. Jan, jako uczeń, który dzielił z Jezusem wszystko, wie, że Nauczyciel chce doprowadzić wszystkich ludzi do spotkania z Ojcem. On może zaświadczyć, że Jezus spotykał wielu ludzi, którzy byli chorzy na duchu, gdyż byli pełni dumy (por. J 8, 31-39), i chorych na ciełe (por. J 5, 6). Wszystkim im darował miłosierdzie i przebaczenie, a chorym – także uzdrowienie fizyczne, znak obfitości życia w królestwie, gdzie każda łza zostaje osuszona. Tak jak Maryja, uczniowie są powołani, by opiekowali się sobą nawzajem, ale nie tylko. Wiedzą, że serce Jezusa jest otwarte dla wszystkich bez wyjątku. Wszystkim musi być głoszona Ewangelia o królestwie i wszystkich, którzy są w potrzebie, musi obejmować miłość chrześcijan, po prostu dlatego, że są osobami, dziećmi Bożymi.

4. To macierzyńskie powołanie Kościoła w stosunku do osób będących w potrzebie i chorych urzeczywistniało się na przestrzeni jego dwutysiącletniej historii w przebogatej serii inicjatyw na rzecz chorych. Nie należy zapominać o tej historii ofiarności. Dziś trwa ona nadal na całym świecie. W krajach, gdzie istnieją wystarczające systemy publicznej opieki zdrowotnej, działalność zgromadzeń katolickich, diecezji i ich szpitali oprócz zapewniania opieki medycznej na wysokim poziomie ma na celu stawianie człowieka w centrum procesu leczenia i prowadzenie badań naukowych z poszanowaniem życia i chrześcijańskich wartości moralnych. W krajach, w których systemy opieki zdrowotnej są niewystarczające lub ich brakuje, Kościół stara się zaoferować ludziom możliwie jak najwięcej w zakresie opieki zdrowotnej, aby wyeliminować śmiertelność niemowląt i wykorzenić niektóre szeroko rozpowszechnione choroby. Gdziekolwiek się znajduje, stara się on leczyć, nawet kiedy nie jest w stanie przywrócić zdrowia. Obraz Kościoła jako „szpitala polowego”, otwartego dla wszystkich zranionych przez życie, jest rzeczywistością bardzo konkretną, bowiem w niektórych częściach świata tylko szpitale misyjne i diecezjalne zapewniają niezbędną opiekę zdrowotną ludności.

Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Zakończyliśmy kolędę. Można jeszcze umawiać się w tym tygodniu na zaległą wizytę duszpasterską. Pragnę bardzo podziękować wszystkim parafianom, którzy gościli nas w swoich domach. Szczególne podziękowanie dla osób, które organizowały kolędę i służyły transportem. Dziękujemy za wspólną modlitwę i słowa wsparcia w pracy duszpasterskiej. Za wszystkie ofiary, dzięki którym możemy przeprowadzać inwestycje w naszej parafii serdecznie Bóg zapłać.
- ❖ We wtorek o godz. 16³⁰ różaniec wypominkowy.
- ❖ W tym tygodniu kancelaria parafialna czynna będzie tylko w sobotę.
- ❖ Dziękuję za pomoc w sprzątanii kościoła i zapraszam w sobotę na godz. 10⁰⁰.
- ❖ Spotkanie dla kandydatów do bierzmowania obu grup w sobotę po Mszy wieczornej.
- ❖ Intencja na ten miesiąc dla Koła św. Faustyny: **W int. chorych, cierpiących i konających.** Dla Koła św. Franciszka: **O pokój i pojednanie w naszej Ojczyźnie.**
- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Pana:
Ś.P. **Danuta ZIELIŃSKA (l. 83)** z Nowych Gościeńczyc . Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 11⁰⁰.
Ś.P. **Teresa Katana (l. 67)** z Gościeńczyc. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 12⁰⁰. **Wieczny odpoczynek....**